Studia Gilsoniana 4:2 (April–June 2015): 117–130 | ISSN 2300–0066

Natalia Kunat
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Polska

EGZYSTENCJALNE DETERMINANTY JĘZYKA METAFIZYKI

Włączenie kwestii dotyczących języka w dociekania filozoficzne jest zadaniem skomplikowanym. Dzieje się tak choćby z uwagi na mnogość stanowisk filozoficznych. W sposób szczególny problem języka pojawił się na gruncie filozofii zachodniej za sprawą Ludwiga Wittgensteina i reprezentantów Koła Wiedeńskiego (Rudolf Carnap, Otto Neurath i in.). Powstały różne koncepcje badań nad językiem mające na celu przezwyciężenie problemu błędów językowych. W związku z tym wysunięto projekt uprawiania filozofii jako analizy języka dążącej do wyrugowania pozornych problemów filozoficznych (metafizycznych) generowanych nieścisłością języka, bądź też do doprecyzowania pewnych terminów metafizycznych.[1]

W kontekście badań nad językiem metafizyki na uwagę zasługują rozwiązania zaproponowane przez Stanisława Kamińskiego i Mieczysława A. Krąpca. Współpraca obu filozofów zaowocowała stworzeniem metodologii metafizyki silnie akcentującej specyfikę języka metafizyki (analogiczno-transcendentalizującego).[2] Ich podejście do omawianej problematyki okazało się zgoła odmienne od nowożytnych i współczesnych koncepcji języka i teorii lingwistycznych. Różnica polegała głównie na tym, że S. Kamiński i M. A. Krąpiec sprzeciwili się próbie sprowadzenia roli języka metafizyki do definiowania pojęć, w czym celowała analiza lingwistyczna. Ponadto, duże znaczenie przywiązywali oni do tego, aby język

[1] Poza tym na uwagę zasługują teorie lingwistyczne, które pojawiły się u progu XX wieku, zwłaszcza teoria lingwistyki strukturalnej (Ferdinand de Saussure), według której język stanowi całościową strukturę kultury.

[2] Zob. Andrzej Maryniarczyk, Mieczysław A. Krąpiec, "Lubelska Szkoła Filozoficzna," w *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 6, red. Andrzej Maryniarczyk (Lublin 2005), 541.

metafizyki pozwalał właściwie oraz w sposób pełny ujmować rzeczywistość.

Celem poniższych rozważań będzie próba ukazania egzystencjalnych determinantów języka metafizyki w świetle filozoficznych dokonań S. Kamińskiego i M. A. Krąpca.

Metafizyka i język

S. Kamiński i M. A. Krąpiec, jako przedstawiciele Lubelskiej Szkoły Filozoficznej,[3] zdecydowanie wystąpili przeciwko tezie, że możliwe jest nadanie językowi znamion autonomiczności. Byli oni przekonani, że języka nie sposób ujmować w oderwaniu od jego struktury egzystencjalno-esencjalnej. Uważali bowiem, że język podmiotowo-orzecznikowy jest oparty na strukturze rzeczy, w związku z czym wysuwanie twierdzeń o jego odrębnych prawach i regułach, niezakorzenionych w bycie, należy uznać za aberrację. Analogicznie ma się rzecz z regułami semantyki, syntaktyki i pragmatyki. Dodać należy, że funkcje: syntaktyczna, semantyczna i pragmatyczna, są wyrazem integralności języka metafizyki i umożliwiają komunikowanie poznania realistycznego.

Ilustrując specyfikę namysłu nad językiem metafizyki w Lubelskiej Szkole Filozoficznej, warto przytoczyć definicję metafizyki sformułowaną przez M. A. Krąpca. W definicji tej zauważamy powrót do arystotelesowskiego rozumienia filozofii, której synonimem jest metafizyka.[4] W książce *Metafizyka. Zarys teorii bytu* M. A. Krąpiec stwierdza, że

> metafizyka jest poznaniem uzyskanym przez naturalnie transcendentny rozum (czyli rozum, o ile posługuje się powszechnymi zasadami bytu i myślenia) szukający pierwszych i jedynych uniesprzeczniających czynników tego, co istnieje, a co zaczątkowo jest nam dane w empirycznej intuicji świata materialnego.[5]

[3] W Lubelskiej Szkole Filozoficznej od zarania akcentowano szczególną wartość metafizyki. Przyznawano jej wiodącą rolę pośród dyscyplin filozoficznych. Przypisywano jej fundamentalne znaczenie dla procesu kształcenia filozoficznego. Podkreślić należy, że metafizykę uprawianą w ramach Lubelskiej Szkoły Filozoficznej określamy zamiennie mianem metafizyki realistycznej i filozofii klasycznej. Zob. Piotr Moskal, *Spór o racje religii* (Lublin 2000), 119.

[4] Zob. Andrzej Maryniarczyk, "Dlaczego filozofia realistyczna? (Od Arystotelesa do Krąpca i z powrotem)," w *Spór o rozumienie filozofii*, red. Andrzej Maryniarczyk, Katarzyna Stępień (Lublin 2009), 46.

W punkcie wyjścia metafizyka operuje doświadczeniem bytu jako bytu, co suponuje, iż nie odwołuje się ona do jakiejś wiedzy *a priori*, lecz do doświadczenia. Taki stan rzeczy będzie miał miejsce nie tylko w metafizyce ogólnej, lecz także w każdej z tzw. metafizyk szczegółowych. Dla przykładu, w antropologii filozoficznej odwołujemy się do doświadczenia bycia człowiekiem, natomiast w etyce do doświadczenia dobra.[6] Jednak jak dodaje S. Kamiński: "dyscypliny metafizyki szczegółowej aczkolwiek są samodzielne w punkcie wyjścia, zależą jednak strukturalnie od metafizyki ogólnej, bo odwołują się w swym ostatecznym wyjaśnianiu również i do jej tez."[7]

S. Kamiński zauważa, iż metafizyka wyróżnia się dwiema najważniejszymi cechami. Po pierwsze, "teoria bytu wychodzi naprzeciw współczesnemu zapotrzebowaniu na filozofię autonomiczną . . ."[8] Metafizyka cechuje się autonomią w tym sensie, że—posiadając własny przedmiot, metodę oraz cel, a także specyficzny język, w którym dokonuje opisu przedmiotu danego do wyjaśnienia—jest niezależna zarówno od teologii, jak też od nauk przyrodniczych i humanistycznych. Celem języka metafizyki jest naprowadzenie na widzenie przyczyn rzeczy. Po drugie, teorię bytu cechuje maksymalizm w odniesieniu do zadań filozofii. Maksymalizm metafizyki uwidacznia się w tym, że podejmuje ona problemy związane z sensem istnienia świata, z jego celem i ostatecznymi przyczynami. Poszczególne problemy, sformułowane w postaci pytań filozoficznych, odzwierciedlają ponadczasową potrzebę wiedzy człowieka na temat spraw ostatecznych. Ponadto maksymalizm metafizyki wyraża się w dążeniu do odkrycia prawd koniecznych, czyli takich, które są niezmienne; na ich podstawie budowana jest konieczna wiedza o rzeczywistości. Przeciwieństwem postawy badawczej właściwej metafizyce jest minimalizm będący metafilozofią, który sprowadza się głównie do porządkowania pojęć lub ich precyzowania (uściślania). Z porównania metafilozofii z metafizyką wynika oczywisty wniosek, iż—stawiając sobie minimalistyczne cele poznawcze—metafilozofia nie jest w stanie przyczynić się do rozwiązania odwiecznego problemu człowieka, polegającego na ostatecznym zrozumieniu siebie i świata.[9]

[5] Mieczysław A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu* (Lublin 1978), 58.
[6] Zob. Stanisław Kamiński, "Osobliwość metodologiczna teorii bytu," w *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej* (Lublin 1989), 78–81.
[7] Id., 77.
[8] Id., 72.
[9] Zob. id.

Zdaniem S. Kamińskiego, teorię bytu (metafizykę) można zaliczyć do nurtu filozofii perypatetyckiej, zainicjowanego przez Arystotelesa i twórczo rozwiniętego przez jego następców. Język metafizyki można, z kolei, scharakteryzować poprzez porównanie go z językami innymi nurtów filozoficznych, które pojawiały się na przestrzeni dziejów. Mowa tu zwłaszcza o językach funkcjonujących w filozofii apriorycznej (spekulatywnej), scjentystyczno-intuicyjnej i filozofii świadomości.[10]

Specyfika języka metafizyki jawi się już w tym, że nie sposób zastąpić go językiem nauk szczegółowych, bądź językiem innych typów wiedzy. Wynika to z tego, iż nowożytne dyscypliny naukowe nie są w stanie udzielić odpowiedzi ostatecznościowej na pytanie o to, dlaczego i po co cokolwiek istnieje, skoro istnieć nie musi. Co więcej, nie są one w stanie w sposób sensowny sformułować tego pytania na gruncie swoich języków. Poza tym język nauk szczegółowych posługuje się jednoznacznością opartą na abstrakcji, a nie na właściwej metafizyce analogiczności.[11] Język metafizyki bowiem kładzie akcent na aspekt ogólnoegzystencjalny. Takie podejście umożliwia poznanie, które daje podstawy ku temu, aby dokonać racjonalnego uprawomocnienia najistotniejszych elementów związku człowieka ze światem, w tym także założeń przyjmowanych na terenie nauk w sposób aprioryczny i nieuzasadniony.

Znamienną cechą języka metafizyki, jak podkreśla S. Kamiński, jest to, że z rewerencją odnosi się do doświadczenia zdroworozsądkowego wyrażonego w języku naturalnym (podmiotowo-orzeczeniowym).[12] Doświadczenie to jest wartościowe nie dlatego, że stoi na gruncie jakichś teorii, lecz dlatego, że czerpie z różnorodnych tradycji.[13] Wyróżnikiem języka metafizyki jest też stopień złożoności operacji dokonywanych na jego obszarze, która rośnie wraz z poszerzaniem się terminologii. Kształtowanie się bowiem każdego pojęcia uwarunkowane jest zaistnieniem równoległych, wspomagających operacji o różnej proweniencji.[14]

---

[10] Zob. Stanisław Kamiński, "O języku teorii bytu," w *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej* (Lublin 1989), 92.
[11] Zob. Kamiński, "Osobliwość metodologiczna teorii bytu," 75.
[12] Filozofia klasyczna w swych dociekaniach (głównie dotyczących problemu bytu) posługuje się językiem naturalnym (podmiotowo-orzeczeniowym), stanowiącym dlań instrumentarium. Ów język wykorzystywany jest powszechnie w poznaniu zdroworozsądkowym (przednaukowym) oraz stanowi fundament dla języka metafizyki.
[13] Zob. id., 72.
[14] Zob. Kamiński, "O języku teorii bytu," 98.

Język metafizyki charakteryzuje się intersubiektywnością. Jego intersubiektywność wiąże się z koniecznością precyzyjnego komunikowania informacji. W konsekwencji opiera się na regułach ustalania znaczenia wyrażeń.[15] Język teorii bytu wyróżnia ponadto ogólność i proporcjonalna przedmiotowość. Tezy metafizyki odnoszą się do całej rzeczywistości w adekwatnych proporcjach.[16] Uzasadnienie twierdzeń metafizyki umożliwia ich sprowadzenie do zdań ściśle analitycznych, co znamionuje wysoki poziom analityczności języka metafizyki.[17] S. Kamiński twierdzi, że

> tezy metafizyki mają w zasadzie charakter poznania nieobalalnego, bo swoiście analitycznego i zarazem realistycznego. Analityczność ta nie jest ugruntowana ani wyłącznie w regułach języka, ani wyłącznie w zdolności jakiejś władzy poznawczej czy formach umysłu, lecz jednocześnie w przedmiocie (koniecznościowe struktury rzeczywistości), dyspozycji władzy poznawczej (intuicja intelektualna) i aparaturze pojęciowej (wysoki stopień uteoretycznienia, a co za tym idzie—uanalitycznienia języka teorii bytu).[18]

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że wiedza metafizyczna nie jest budowana w oparciu o definiowanie pojęć, lecz jest konstruowana jako proces uwyraźniania pojęcia bytu.[19] Efekty te są ukazywane w metafizycznych zdaniach analitycznych. Są one nabudowane na oczywistości przedmiotowej, tzn. ich podstawą są racje przedmiotowe. Przykładem takiego zdania jest: "człowiek składa się z duszy i ciała." Jest to zdanie oczywiste, a zarazem prawdziwe, albowiem w nim wskazujemy na takie elementy, bez których nie może zaistnieć dany byt (rzecz). W przeciwnym razie, jeśli zanegujemy jeden z tych elementów, na przykład "ciało," to w sposób nieunikniony zakwestionujemy także "człowieka." W tym kontekście

[15] Zob. id., 101.
[16] Zob. Mieczysław A. Krąpiec, Stanisław Kamiński, *Z teorii i metodologii metafizyki* (Lublin 1994), 229.
[17] Zob. Kamiński, "Osobliwość metodologiczna teorii bytu," 87.
[18] Kamiński, "Metody współczesnej metafizyki," w *Filozofia i metoda* (Lublin 1993), 106.
[19] "Operacje wyjaśniające w teorii bytu—jak wyjaśnia S. Kamiński—sprowadzają się głównie do uwyraźniania badanego aspektu bytowego rzeczywistości, wskazania jedynych racji, które uniesprzeczniają określone stany bytowe oraz negatywnych argumentacji na poparcie twierdzeń. Uwyraźnienie aspektu bytowego rzeczywistości dokonuje się przez analizę danych zmysłowo-intelektualnego ujęcia świata w świetle bytu jako bytu. W ten sposób informacyjna zawartość pojęcia bytu jest eksplikowana i wzbogacana w różnych zdaniach, które wyrażają właściwość bytu w ogóle lub określonych jego typów" (Kamiński, "Osobliwość metodologiczna teorii bytu," 85).

S. Kamiński wyróżnia funkcję języka metafizyki, która polega na naprowadzaniu na widzenie elementu w bycie, bądź bytu, który pozwala nam wyjaśnić i zrozumieć rzeczywistość.[20]

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że język metafizyki jest odmienny od języka właściwego dla innych obszarów wiedzy. Cechuje go integralność i radykalny realizm. Odnosi się on do jakościowego aspektu rzeczywistości, niemniej nadaje pryncypialny charakter sferze ontycznej i poznawczej. Język metafizyki bazuje również na specjalistycznej terminologii (analogiczno-transcendentalnej).[21] Jego istota nie przejawia się w tym, iż jest to język definicji, a więc taki, w którym staramy się podać definicję przedmiotu danego do wyjaśnienia. Specyfika języka metafizyki uwyraźnia się w jego zadaniu, polegającym na naprowadzaniu na widzenie rzeczy lub elementów w rzeczy, dzięki którym uzyskujemy zrozumienie. Charakterystyczne dla metafizyki jest również to, że struktura jej języka stanowi pochodną struktury rzeczywistości.

Język i rzeczywistość

W koncepcji filozofii realistycznej zaproponowanej przez S. Kamińskiego i M. A. Krąpca zwraca się uwagę na to, że język metafizyki w swej strukturze podmiotowo-orzeczeniowej jest ugruntowany w strukturze rzeczywistości. Oznacza to, że w strukturze języka metafizyki podmiot dotyczy aspektu treści rzeczy, zaś orzeczenie—elementu afirmacji, tj. istnienia. Podmiot stanowi podstawę tworzenia pojęć, zaś orzeczenie ujmuje istnienie, które jest beztreściowe oraz niematerialne. M. A. Krąpiec zwraca uwagę, że

> istnienie w bycie jest więc uzasadnieniem całej bytowości rzeczy: jest podstawą tłumaczenia rzeczy. Jest ono czymś najdoskonalszym. Istota zaś—jako to, dzięki czemu dana rzecz jest tym, czym jest—staje się realna w związku z aktem istnienia.[22]

[20] Zob. id., 74–75.

[21] Zob. id., 81. "Język teorii bytu—stwierdza S. Kamiński—różni się swym charakterem od języka innych typów wiedzy, a co więcej, trudny jest do pełnej determinacji semiotycznej. Aczkolwiek pod względem analityczności zbliża się do języka nauk formalnych, to jednoznacznie odznacza się integralnym i niemal skrajnym realizmem. Dotyczy jakościowej strony rzeczywistości, ale jednocześnie aspektowi ogólnoegzystencjalnemu przyznaje prymat ontyczny i poznawczy. Genetycznie wywodzi się z języka potocznego i na nim głównie bazuje, lecz zarazem posługuje się terminologią o wielce specjalistycznych funkcjach semiotycznych. A wreszcie używa nazw o najszerszym zakresie, a równocześnie przypisuje im wcale nie ubogą treść" (Id.).

W strukturze bytu—jak wyjaśnia M. A. Krąpiec—zawiera się akt istnienia bytu. Nie można odczytać go jako "cechy" danej rzeczy; należy ująć go jako "rację" rzeczywistości, albowiem bez istnienia nie byłoby żadnego bytu realnego, a tym samym również natury, istoty oraz cech składowych. Fakt ten domaga się, aby w języku metafizyki silniej akcentować akt istnienia, co ma miejsce w sądach egzystencjalnych.[23] Wobec takiego stanu rzeczy M. A. Krąpiec stwierdza, że akt istnienia jest niepojęciowalny, nie jest on bowiem egzemplifikacją cechy lub zbioru cech. Stanowi akt niezłożony, prosty. Stwierdzenie istnienia rzeczy odbywa się w sądzie egzystencjalnym, które są znakami afirmacji, że dana rzecz istnieje.[24] Poznawcze uchwycenie aktualnego istnienia można interpretować jako zespolenie istnienia aktów intencyjnych istniejącego i poznającego intelektu człowieka oraz rzeczy, która aktualnie istnieje.[25]

Na uwagę zasługuje fakt, że termin "sąd egzystencjalny" funkcjonuje tylko w języku współczesnej metafizyki realistycznej. Jest on sądem specyficznego rodzaju. Sądy egzystencjalne jako wyrażenia językowe są rezultatem werbalizacji najbardziej podstawowych i pierwotnych aktów poznawczych. Sądy te wyróżniają się nieograniczonym zakresem orzekania, albowiem uwzględniamy w nich konieczne, a zarazem transcendentalne elementy, które konstytuują realny byt. W rezultacie sądy egzystencjalne stanowią podstawę metafizycznego (realistycznego) poznania rzeczywistości, a tym samym pełnią ważną rolę w języku metafizyki. W interpretacji sądu egzystencjalnego szczególny akcent kładzie się na analizę struktury zdania podmiotowo-orzeczeniowego, w której szczególne miejsce zajmuje słowo "jest."

M. A. Krąpiec wskazuje na trzy funkcje czasownika „być" w sądach: kohezyjną, asercyjną i afirmacyjną. Funkcja kohezyjna i asercyjna odsyła nas do sądów orzecznikowych, zaś afirmacyjna odnosi się do sądów egzystencjalnych.[26] Jedność syntaktyczna wyrażenia jest pochodną funkcji kohezyjnej słowa "jest" (np. "Jan jest piłkarzem") i oznacza to, że zdanie

[22] Krąpiec, *Metafizyka*, 405.
[23] Zob. Mieczysław A. Krąpiec, "Czy językoznawstwo warunkuje filozofowanie?," w *Język i metafizyka. Dziś i jutro filozofii polskiej*, red. J. Gowin, H. Woźniakowski (Kraków 1990), 26.
[24] Zob. Paweł Gondek, "The Existence of Being and the Original Cognitive Acts," *Espiritu* 63 (2014) nr 148: 340.
[25] Zob. Mieczysław A. Krąpiec, *Język i świat realny* (Lublin 1995), 131.
[26] Zob. Aleksandra Gondek, Dariusz Gondek, "Sąd egzystencjalny w ujęciu Krąpca," w *Encyklopedia Filozofii Polskiej*, t. 2, red. Andrzej Maryniarczyk (Lublin 2011), 500.

jest całością zdolną ujmować treści poznawcze. Jest to związane z tradycyjnym pojmowaniem słowa "jest" jako łącznika zdaniowego, dzięki któremu następuje gramatyczna tożsamość orzecznika z podmiotem.[27] Asercyjna funkcja czasownika "jest" (np. "Jan jest siedzący (Jan siedzi)") dotyczy przynależności orzecznika do podmiotu i wyraża uzasadnienie tego faktu. Tożsamość orzecznika i podmiotu jest bowiem artykułowana z uwagi na daną rzecz, co do której mamy jakiś sąd. Byt realnie tożsamy skłania nas do formułowania sądu, w którym uwyraźnia się zauważalna tożsamość orzecznika z podmiotem.[28]

Specyficzną funkcję w zdaniu spełnia "jest" afirmacyjne (egzystencjalne), które występuje tylko w języku metafizyki. Funkcja ta uwidacznia się wprost w sądach egzystencjalnych, których werbalizacja dokonuje się w zdaniach o strukturze podmiotowo-orzeczeniowej. Przykładem takiego zdania-sądu jest stwierdzenie: "Jan jest (istnieje)". Za pośrednictwem "jest" egzystencjalnego realizuje się afirmacja realnego istnienia (podmiotu zdania). M. A. Krąpiec twierdzi, że

> bez owej pierwotnej afirmacji istnienia znaczonego przez «jest»—«istnieje» wszelkie inne funkcje «jest», asercyjne i kohezyjne, byłyby czymś pozornym i nierealnym, albowiem tylko ze stwierdzenia istnienia świata jest możliwe stwierdzenie takiej czy innej treści i ujęte w sądach orzecznikowych przyrównanie treści z samym układem rzeczy.[29]

Absolutny prymat "jest" afirmacyjnego polega więc na tym, że jest ono pierwotniejsze w stosunku do pozostałych funkcji słowa "jest" (tj. kohezyjnej i asercyjnej).

Jako podstawa realizmu ludzkiego poznania, afirmacyjna (egzystencjalna) funkcja słowa "jest" jest realizowana w sądach w sposób bezpośredni (wprost, formalnie) lub pośredni (nie wprost, wirtualnie). Bezpośrednio uwyraźnia się ona wyłącznie w formalnych sądach egzystencjalnych, pośrednio zaś w zdaniach metafizycznych, opartych na analogicznym ujęciu bytu. Różnica pomiędzy sądem egzystencjalnym i zdaniem metafizycznym ujawnia się w momencie afirmacji; sądy egzystencjalne bowiem mocniej afirmują istnienie, zaś zdania metafizyczne słabiej, przy

[27] Zob. Mieczysław A. Krąpiec, "Język podmiotowo-orzeczeniowy (analiza sądów)," w Św. Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia. O bycie i istocie. Przekład–komentarz–studia* (Lublin 1981), 155.
[28] Zob. id., 156.
[29] Id., 158.

czym sądy egzystencjalne są w nich założone.[30] Dzięki wyodrębnieniu afirmacyjnej (egzystencjalnej) funkcji słowa "jest," język metafizyki, wyrażony w systemie zdań o schemacie podmiotowo-orzeczeniowym, zespala się z rzeczywistością realnie istniejącą.

Na bazie afirmacyjnej funkcji słowa "jest" formułuje się także poznanie transcendentalne; oznacza to, że tę samą funkcję pełnią również powszechne właściwości bytów (transcendentalia).[31]

W metafizyce realistycznej transcendentalia[32] są powszechnymi właściwościami bytów. Natomiast jako wyrażenia językowe są "skrótami" sądów egzystencjalnych, ponieważ cechują się nieograniczonym zakresem orzekania. W tradycji filozoficznej pojęcia transcendentalne (do których zaliczamy pojęcia bytu, rzeczy, jedności, dobra, prawdy) występują na tle pojęć uniwersalnych (np. pojęcie zwierzęcia, człowieka, anioła). Głównym obszarem zainteresowań metafizycznych jest transcendentalne uchwycenie rzeczywistości. Kanwą metafizyki jest pojęcie bytu jako bytu, które określa się jako pierwotne pojęcie transcendentalne.[33] Cechą terminów transcendentalnych jest to, że ich rozumienie stale narażone jest na zacieranie, dlatego też istnieje potrzeba nieustannego powrotu do pierwotnych aktów poznawczych, nakierowanych na uchwycenie podstawowych elementów rzeczywistości. Używanie terminów transcendentalnych zakłada akceptację sądów egzystencjalnych, ponieważ ich struktura odzwierciedla budowę realnej rzeczywistości.[34]

Podstawowymi elementami języka metafizyki są więc transcendentalia, zwłaszcza pojęcie bytu. Metafizyczne analizy zmierzają do dopracowania pojęcia bytu, a w dalszej kolejności również pozostałych transcen-

[30] Zob. id.

[31] Zob. Mieczysław A. Krąpiec, "Poznanie (istniejących rzeczy)," w *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 8, red. Andrzej Maryniarczyk (Lublin 2007), 399–400.

[32] "Termin «transcendentalia», jako kategoria pojęć metafizycznych, wszedł dość późno do języka filozoficznego (XII w.). W łacinie średniowiecznej wyraz ten pojawia się jako *nomina defectiva* (pluralia tantum). W formie rzeczownikowej termin «transcendentalia -arum» pochodzi od czasownika «transcendere» i oznacza «przekraczać», «wychodzić poza». Wyrażenie «transcendentalia -ium» w formie przymiotnikowej oznacza właściwość powszechną, dotyczącą wszystkiego, co istnieje, a jako wyrażenie językowe charakteryzuje się nieograniczonym zakresem orzekania" (Andrzej Maryniarczyk, "Transcendentalia w perspektywie historycznej. Od arche do antytranscendentaliów," w Św. Tomasz z Akwinu, *De veritate. Dysputy problemowe o prawdzie*, tłum. A. Białek, red. Andrzej Maryniarczyk (Lublin 1999), 117).

[33] Zob. Krąpiec, *Metafizyka*, 127.

[34] Zob. Krąpiec, *Język i świat realny*, 91–92.

dentaliów, co przekłada się na uwyraźnienie treści pojęcia bytu.[35] S. Kamiński wyjaśnia, że

> dochodzi się do tych pojęć w drodze analizy intelektualnej właściwości bytów ujętych bezwzględnie (statycznych) albo odniesionych do czegoś (względnych, dynamicznych). Będą to pojęcia: rzecz (określona treść istniejąca), jedność (niepodzielność w sobie, niesprzeczność bytowości), coś (odrębność bytowości) oraz prawda (racjonalność, zrozumiałość) i dobro (przyporządkowanie pożądaniu lub cel naturalnego dążenia).[36]

Byt, jako przedmiot metafizyki, można wyrazić poprzez pojęcia równozakresowe (tj. transcendentalia ścisłe), ujmujące transcendetalne właściwości bytu. Transcendentalia te stanowią rezultat odczytania treściowej zawartości bytu w aspekcie określonych relacji. Uchwycenie transcendentaliów związane jest nie tylko z analizą treści pojęcia bytu, lecz także z permanentnym powracaniem poznawczym do rzeczywistości realnie istniejącej.[37]

W jaki sposób transcendentalia rozbudowują zawartość języka metafizyki? Odpowiedź brzmi następująco: to, co istnieje jest bytem i dopiero na tej podstawie rozbudowujemy język metafizyki mówiąc, że to, co jest bytem, jest równocześnie rzeczą, jednym, dobrem itd. Trzeba zaznaczyć, że proces ten nie jest konsekwencją wyjaśniania pojęcia bytu, tzn. nie wyprowadza się poszczególnych transcendentaliów z pojęcia bytu. Za każdym razem dokonuje się powrotu do rzeczywistości. Rozpoznanie tej rzeczywistości, z kolei, kończy się odkryciem nowego aspektu, który nazywamy rzeczą, prawdą, dobrem itd.[38] Uwyraźnianiu poszczególnych transcendentaliów towarzyszy odkrycie tzw. pierwszych zasad, będących podstawowymi sądami o bycie.[39] Zdaniem S. Kamińskiego,

> . . . całkowite utworzenie pojęcia bytu i ścisłych transcendentaliów jest, lub co najmniej bezpośrednio wiąże się z przyjęciem pierwszych i fundamentalnych tez ustalających uniwersalne i apodyktycz-

[35] Zob. Krąpiec, Kamiński, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 335.
[36] Kamiński, "O języku teorii bytu," 97.
[37] Zob. Kamiński, "Osobliwość metodologiczna teorii bytu," 80.
[38] Zob. id.
[39] Zob. Antoni B. Stępień, "Istnienie (czegoś) a pojęcie i sąd," w *Studia i szkice filozoficzne*, t. I (Lublin 1999), 185. Szerzej na temat pierwszych zasad w metafizyce zob. Stanisław Kamiński, "Czym są w filozofii i w logice tzw. pierwsze zasady?," *Roczniki Filozoficzne* 11:1 (1963): 5–23.

> nie konieczne, właściwościowe pryncypia bytowości. . . [Z kolei] osobliwością transcendentaliów ścisłych jest to, że zawierają w swym znaczeniu również ujęcie istnienia (moment egzystencjalny określonej treści), co pozwala im pełnić jednocześnie funkcję sądów logicznych i to *implicite* egzystencjalnych . . .[40]

Wyodrębnienie pojęcia bytu jest ufundowane na zespoleniu sądów egzystencjalnych, czego dowodzi transcendentalne pojęcie odrębności. Wiąże się to z tym, że bytem określamy każdy konkret jako istniejący—to, co istnieje jako konkretna treść w sobie samej. Byt jest jednym, jeśli jest w sobie niepodzielny, a jako oddzielony od drugiego bytu—jest odrębnością.[41] Ponadto transcendentalia jako "skróty" sądów egzystencjalnych są zbitką relacji, zbitką sądów ujmujących relacje zachodzące między treścią i istnieniem (tj. istotą i istnieniem).[42]

W ujęciu klasycznym wyrażenia byt, rzecz, jedno, prawda, dobro i piękno są transcendentaliami, ponieważ są orzekane o każdym realnie istniejącym przedmiocie. Wyrażenia transcendentalne są różne od wspomnianych wyrażeń uniwersalnych z uwagi na swój nieograniczony zakres. Zakres ten jest ich cechą szczególną. Przekraczają one bowiem zakres, którym charakteryzują się wyrażenia uniwersalne (tj. powszechniki). Powszechniki (uniwersalia) różnią się od transcendentaliów również tym, że mają charakter abstrakcyjny, podczas gdy transcendentalia posiadają charakter konkretny, zakorzeniony w istnieniu bytu.[43] Takie zatem wyrażenia, jak byt, rzecz, jedno, odrębne, prawda, dobro oraz piękno nie są uniwersaliami, lecz—jak stwierdza M. A. Krąpiec:

> ujęciami poznawczymi konkretnymi, nieoderwanymi od samej rzeczy, ale w podstawowych sądach afirmujących zarówno istnienie, jak i konkretną treść rzeczy. . . Nazwy te jednak znaczą nie pojęcia, lecz zespół sądów, które dotyczą rzeczywistości ujmowanej transcendentalno-analogicznie.[44]

W metafizyce następuje więc wyodrębnienie pojęcia bytu oraz pozostałych pojęć transcendentalnych, a właściwość analogiczności jest przypisana do

[40] Kamiński, "O języku teorii bytu," 97.
[41] Zob. Krąpiec, "Język podmiotowo-orzeczeniowy (analiza sądów)," 159.
[42] Zob. id., 144–145.
[43] Zob. id., 159.
[44] Krąpiec, *Metafizyka*, 40.

pojęć *stricte* metafizycznych. Podstawą adekwatnej recepcji języka metafizyki i odczytania tez metafizyki jest teoria wyrażeń analogicznych.[45]

Problematyka dotycząca wyrażeń analogicznych, a dokładniej analogii, stanowi zasadnicze zagadnienie w metafizyce realistycznej. Według M. A. Krąpca, analogia "jest relacyjną jednością tego, co pozostaje złożone, odpowiednim stosunkiem, proporcją oraz (prawdo)podobieństwem pomiędzy tym, co różne."[46] W pierwszym rzędzie analogia oznacza sposób bytowania rzeczy. Wtórnie odnosi się ona również do sposobu poznania, orzekania i wnioskowania. Analogia umożliwia właściwe filozoficzne poznanie bytów.[47] Analogiczny charakter języka metafizyki jest widoczny w jego strukturze: jego sądowo-zdaniowe struktury mają charakter analogiczny, a nie jednoznaczny. Analogiczny wymiar ma także słowo "jest," spełniające wspomnine już funkcje sądowo-zdaniowej kohezji, asercji i afirmacji.[48] M. A. Krąpiec zauważa, że szczególnie moment afirmacji, który "zawsze dotyczy jednostek, akcentuje analogiczność naszej komunikacji językowej."[49] Ponadto, język metafizyki jest analogiczny, ponieważ posługuje się rozbudowaną strukturą analogii (metaforyczną, atrybucyjną, proporcjonalną transcendentalną oraz orzekania). Sfera recepcji rzeczywistości i komunikacji językowej odnoszącej się do rzeczywistości "nakłada się" na sferę analogii bytu realnie istniejącego.[50]

W filozofii realistycznej szczególnie istotne jest posługiwanie się językiem analogiczno-transcendentalizującym. Jego specyfika odznacza się—jak wyjaśnia M. A. Krąpiec—nie tylko występowaniem transcendentaliów, lecz również "formalnie implikowaną afirmacją istnienia."[51] W języku o charakterze analogiczno-transcendentalizującym bardziej wyeksponowana jest afirmacyjna funkcja słowa "jest," podczas gdy w języku uniwersalizującym funkcja ta posiada jedynie charakter domniemany i jest ufundowana w samym akcie asercji.[52]

---

[45] Zob. Krąpiec, Kamiński, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 335.
[46] Mieczysław A. Krąpiec, "Analogia w filozofii," w *Analogia w filozofii*, red. Andrzej Maryniarczyk, Katarzyna Stępień, Paweł Skrzydlewski (Lublin 2005), 447.
[47] Zob. id., 447–448.
[48] Zob. Krąpiec, "Podstawowe przestrzenie uprawiania filozofii," w *Analogia w filozofii*, red. Andrzej Maryniarczyk, Katarzyna Stępień, Paweł Skrzydlewski (Lublin 2005), 40.
[49] Id.
[50] Zob. id.
[51] Krąpiec, *Język i świat realny*, 94.
[52] Zob. id.

Podsumowując, język filozofii bytu operuje pojęciami analogiczno-transcendentalnymi (np. piękno, rzecz, byt) oraz innymi pojęciami właściwymi metafizyce (np. substancja, relacja, przyczyna).[53] Język ten na tle innych języków (np. języka nauk szczegółowych) odznacza się specyficzną funkcją, polegającą na naprowadzaniu na widzenie rzeczy (bytu), bądź też elementu w rzeczy (bycie), skutkującym, na przykład, wskazaniem takiego element w bycie, bez którego nie może istnieć człowiek, zaistnieć działanie itp. W efekcie język metafizyki jest językiem dorzecznym, odnoszącym się do rzeczywistości i wyjaśniającym ją w sposób ostatecznościowy.

Uwagi końcowe

Dociekania nad językiem metafizyki stanowią szczególnie ważne zagadnienie na gruncie metafizyki realistycznej. W zaprezentowanych analizach zostały wykorzystane przede wszystkim wyniki badań przeprowadzonych w ramach Lubelskiej Szkoły Filozoficznej (zwłaszcza przez Stanisława Kamińskiego i Mieczysława A. Krąpca). Refleksja nad językiem metafizyki pozwoliła na ukazanie jego egzystencjalnego charakteru, struktury i znaczenia. Zauważono, że język metafizyki pozwala na komunikowanie egzystencjalnej strony bytu. Ten egzystencjalny wydźwięk jest szczególnie obecny w sądach egzystencjalnych, które stwierdzają istnienie bytu. Sądy te wyróżniają się nieograniczonym zakresem orzekania, ponieważ uwzględniają konieczne, a zarazem transcendentalne elementy, które konstytuują realny byt. Dzięki analizie sądu egzystencjalnego uwypuklona została afirmacyjna funkcja słowa "jest," która stanowi podstawę realizmu poznania. Wskutek wyodrębnienia tej funkcji język metafizyki zespala się z realnie istniejącą rzeczywistością. Ponadto cechą charakterystyczną języka metafizyki jest obecność w nim terminów analogiczno-transcendentalnych. Dostrzeżono, że język metafizyki jest zarówno językiem transcendentalizującym, ponieważ bazuje na specyficznych aktach poznania i właściwościach transcendentalnych bytu, jak również językiem analogicznym (nie jednoznacznym!), ponieważ pełni rolę służebną wobec poznania i komunikowania treści odnoszących się do analogicznie istniejęcej rzeczywistości.

[53] Zob. Andrzej Maryniarczyk, *Metoda metafizyki realistycznej* (Lublin 2005), 99–101.

EXISTENTIAL DETERMINANTS OF THE LANGUAGE OF METAPHYSICS

SUMMARY

The article presents the existential determinants of the language of metaphysics primarily on the basis of the philosophical stances adopted by Stanisław Kamiński and Mieczysław A. Krąpiec. Realistic philosophy, which focuses principally on the problem of being, uses the language of metaphysics, which helps in understanding reality in itself. Moreover, the article analyses the structure of the language of metaphysics as well as the existential elements constituting its specificity, i.e., among other things, existential judgement and transcendentals.

KEYWORDS: language, metaphysics, realism, existential judgement, transcendentals, Mieczysław A. Krąpiec, Stanisław Kamiński.